№ 94. Rok X. SOSNOWIEC — sobota 26 kwietnia 1919 roku. Cena numeru 20 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2,50. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięcznie m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 20 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Sprawa pokoju z Niemcami.

Pokój zwycięzców

Berlin, 25 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry")

Prasa berlińska wywodzi lamenty na temat bliskiego pokoju i stwierdza, że pokój ten nie będzie pokojem porozumienia, lecz pokojem wymuszonym lub — jak mówi Foch — „pokojem zwycięzców.

(Dla nas, polaków, wiadomość ta jest b. pocieszającą. Przyp. red.)

Amsterdam, 25 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry")

Koresp. paryski „Daily Mail" donosi z Paryża, że Foch oświadczył, iż:

„Pokój musi być pokojem zwycięzców, a nie zwyciężonych. Doszliśmy do Renu i nad Renem zostaniemy."

Wyjazd delegatów niemieckich.

Berlin, 25 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry")

Wyjazd misji pokojowej niemieckiej w składzie 70—80 osób nastąpi w d. 28 b. m. Do delegacji włączeni są przedstawiciele prasy.

— —

Nad zapytaniem jak unieszkodliwić Niemców zastanawia się prasa francuska „L'Action" i wykazuje, że wszelkie środki militarne i ekonomiczne nie wydadzą rezultatu. Niemcy są narodem silnym, nawet gdyby utraciły lewy brzeg Renu i dzielnice na wschodzie, będą przygotowywały się do odwetu i znienacka napadną na Francję. Jedynym sposobem zapobiegawczym jest rozbicie Niemiec na szereg małych państewek. Wówczas Europa będzie bezpieczną.

— —

Amerykańscy eksperci finansowi zaproponowali, według prasy angielskiej, zmniejszenie odszkodowania niemieckiego do 4 miljardów funtów. Francja dostać ma 2 miljardy, Belgja 1 miljard, zaś Anglja, Serbja, Polska i Ameryka po 200 miljonów funtów.

Czyżby się mieli kłócić?

Paryż, 23 kwietnia.

„Havas" donosi:

Z powodu ogłoszenia noty Wilsona, niezgadzającej się na przyznanie Włochom Fjume — dziś wieczór lub jutro rano nastąpi odjazd misji włoskiej z Paryża.

Zatarg koalicji z Włochami.

Wiedeń, 25 kwietnia.

(Tel. P. A. T).

Biuro korespondencyjne ogłasza orędzie Wilsona w sprawie Adrjatyku, w którym prezydent wyłuszcza, dlaczego nie może zaakceptować przyznania Rjeki Włochom. Jeżeli pokój ma być oparty na zasadzie prawa sprawiedliwości, to Rjeka ma służyć jako brama importu i eksportu nie Włochom, lecz Polsce, Węgrom, Czechom, Rumunji i nowemu ugrupowaniu Jugosławji z tego powodu przy podpisywaniu traktatu londyńskiego nie myślano o Rjece, lecz przyznano ją chorwatom.

Wiedeńska „Zeit" donosi, że Orlando przestał brać udział w rokowaniach.

(W trakcie przyjmowania depeszy na linji nastąpiło zepsucie i depesza pozostała niedokończona. Przyp. red.).

Zasługi Paderewskiego dla sprawy polskiej.

„Przegląd Wieczorny" zamieszcza treść interwiewu z szefem sekcji ministerjum spraw zagranicznych d-rem Witoldem Jodką, który niedawno powrócił z Paryża.

Dr. Jodko oświadczył, że sprawa polska na konferencji pokojowej przedstawia się nie najgorzej. W ostatnich czasach nastąpił znaczny zwrot na lepsze.

Premjer Paderewski swoim osobistym wpływem i autorytetem u koalicji oddał narodowi nieocenione usługi i odparł niejeden cios, zgotowany Polsce przez konferencję pokojową.

Dr. Jodko oświadczył dalej, że dwa czynniki szkodziły Polsce, mianowicie wzgląd Anglji i Ameryki na Niemcy, które rzekomo nie będą w stanie ponieść nałożonych im zbytnich ciężarów, wreszcie wpływy żydowskie, które zasadniczo zwalczały państwowość polską.

Towarzysze partyjni d-ra Jodki, który jest jednym z przywódców P. P. S., powinni sobie słowa powyższe dobrze przeczytać i zapamiętać, gdyż dotychczas przy każdej sposobności wysilali swe mózgi tylko w tym kierunku, aby znaleźć pretekst do napaści na Paderewskiego. Dość tu przypomnieć historyczny dodatek warszawskiego „Robotnika", donoszący, iż Paderewski... sprzedał Śląsk.

— —

Według prywatnych wiadomości, nadeszłych z Paryża, premjer Paderewski ma powrócić do Warszawy z końcem kwietnia, tak, że zjawi się prawdopodobnie na pierwszym posiedzeniu sejmu.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 26 b. m. Kleta i Marc.
Jutro w niedzielę 27 b. m, Pelegryna.
Wschód słońca g. 4 m. 43.
Zachód „ g. 7 m. 14.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Dziś, dnia 26 kwietnia 1919 r.

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	97,43
500	„ „ „	za	487,15
1000	„ „ „	za	974,31
5000	„ „ „	za	4871,53
10000	„ „ „	za	9743,06

Ogólna.

Rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej. Z Paryża wrócił p. Wieniawski, który tam z ramienia rządu prowadził rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej, uchwalonej przez sejm. Wynik układów jest korzystny. Znaczną część pożyczki będzie można ulokować w Francji przez zakupno materjałów wojennych, resztę zaś trzeba będzie ulokować w Ameryce.

Przedstawiciele świata finansowego są obecnie zgromadzeni w Paryżu i tam przedstawiciel rządu polskiego, którym prawdopodobnie będzie p. Wieniawski, prowadzić będzie dalsze rokowania.

Poseł amerykański w Polsce. P. Gibhson został mianowany ambasadorem amerykańskim w Polsce i wkrótce wyjedzie z Paryża do Warszawy.

Gen Haller wobec Piłsudskiego. O swoim stosunku do naczelnego wodza, Piłsudskiego, oświadczył gen. Haller:

„Stosunek mój do naczelnika państwa? Ten wyraźnie podkreśliłem w liście do marszałka sejmu i do naczelnika państwa. Z chwilą, kiedy stąpiłem na ziemię polską, podlegam władzy naczelnika państwa, który dzierży władzę z woli i w porozumieniu z sejmem rzeczypospolitej. Jestem tylko sługą mego narodu i tutaj w Józefie Piłsudskim uznaję najwyższą władzę, jaką naród przez swój sejm ustanowił“.

Nasz „złoty“. Za kilka tygodni mają wejść w obieg papierowe „złote“, wartości 1, 2, 5, 10, 20 i t. p. Na wszystkich prawie będzie portret wodza Kościuszki, setki będą miały portret Poniatowskiego. Kolory będą subtelne tak, jak na banknotach francuskich. Wykonane będą z wszystkimi kunsztykami przeciw podrabianiu.

Przykre stosunki.

Prasa wielkopolska donosi, że ziemniaki, wysyłane z Poznańskiego do Królestwa przez stację graniczną Herby, wysyłane są.. na Śląsk.

Gdybyśmy mieli pewność, że otrzymuje je tam tylko ludność polska, nie możnaby mieć nic przeciwko temu, ale któż ręczy, że dostaje ją tam jedynie ludność polska. Mogą je otrzymywać także niemcy, a kto wie, czy ze Śląska nie wysyła się je wgłąb Niemiec.

Dalej zaś—podobno—urzędnicy w Królestwie bez łapówek—węgla do Wielkopolski dostarczać nie chcą. Wprost za każdy wagon węgla żądają osobnej łapówki.

Lecz to nie koniec jeszcze tych kwiatków.

„Dziennik Poznański“ dowiaduje się naprzykład ze źródła zupełnie pewnego, że wagony, wiozące żywność z Gdańska do Warszawy, dochodzą do Warszawy i cofają się potym częściowo jeszcze nie wyładowane aż po za granice tymczasowe niemieckie. Towary te sprzedaje się w Niemczech po cenach wygórowanych.

Są to stosunki wprost niemożliwe i jeżeli nie zmienią się czym prędzej na lepsze, doczekać się możemy położenia bez drogi wyjścia.

Apelujemy z całym naciskiem tak do rządu, jak i sejmu polskiego w Warszawie o rychłe i gruntowne rozpatrzenie tych arcyprzykrych stosunków...

Z Sosnowca.

Wymiana gazet. Władze niemieckie na Śląsku występują z propozycją aby dostarczono im do Katowic codziennie: „Iskrę“, „Kurjer Warszawski“, „Robotnika“, „Hajnt“ i „Moment“, niemcy zaś dostarczać będą 5 pism niemieckich do wyboru.

Sądzimy, że władze miejscowe, do których się niemiaszki zwrócą, propozycję tę odrzucą, choćby z tego względu, że nie mają prawa na wdawanie się w konszachty z niemcami.

List do cioci. Wpadł nam w rękę oryginalny list, pisany przez Benjamina Moszkowicza z Łodzi do cioci Sali Mondszajn, zamieszkałej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 141. List ten znaleziono na granicy, przez którą był przenoszony, gdyż siostrzeniec widocznie mieszka we Wrocławiu, o czym świadczy blankiet firmy wrocławskiej.

Ów Benjaminek kończy list temi słowy: „ludzie prawie co dzień przyjeżdżają z miasta Łodzi i opowiadają nowości, podobno, że moc studentów poległo, niech nie będą idjotami i niech się nie biją za Polskę“.

Benjaminek dodaje, że liczy na odpowiedź. Sądzimy że dostanie ją po wojnie i taka, że popamięta ją długo!

Od redakcji. Skutkiem rozsypania się łamu, w numerze dzisiejszym brak jest artykułu wstępnego.

Od administracji. Do numeru dzisiejszego „Iskry“ dołączamy dla wszystkich prenumeratorów prospekt „Bibljoteki dzieł wyborowych“.

Wstrzymanie pielgrzymek do Częstochowy. W Częstochowie odbyło się posiedzenie przedstawicieli duchowieństwa, władz, instytucji społecznych, Tow. lekarskiego i t. d. Na zebraniu powzięto uchwałę następującą:

„Wobec opłakanych warunków sanitarnych kraju i szerzącej się epidemji tyfusu plamistego, nie dającej się wyłączyć epidemji cholery i czerwonki, należy prosić duchowieństwo o podjęcie w porozumieniu w ministerjum zdrowia publicznego, jaknajszerszej akcji celem powstrzymania w tym roku pielgrzymek“.

Ze Stow. techników. W niedzielę 27 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia techników w lokalu własnym przy ul. Czystej № 9. Porządek obrad znajdą czytelnicy w dziale ogłoszeniowym.

Czyją własność stanowi Przemsza? Czarna Przemsza zaliczona jest i była do rzek spławnych, a więc na zasadzie praw rosyjskich, które swej mocy nie utraciły, nie wolno jej ani grodzić, ani też użytkować z niej w ten sposób, by przeszkadzać żegludze. Pod dobrotliwym okiem rosyjskim pp. przemysłowcy zrobili z niej własność prywatną, sypiąc na niej groble, gdzie to było potrzebne dla korzystania z wody rzecznej lub też zagradzają ją w parkach.

Być może, iż niedaleką jest chwila, gdy po Czarnej Przemszy zaczną chodzić statki, tymczasem zaś dobrzeby było udostępnić ją chociażby dla łódek. Gdy fabryki, dziś nieczynne, zostaną puszczone w ruch i zaczną znów masowo grodzić rzekę, to rozgradzanie jej narazi je na straty niepotrzebne. Czyby więc nie było rzeczą wskazaną uporządkować już dziś jako tako Czarną Przemszę i kazać pp. Szenom porozgradzać płoty, które czynią z niej „wody wewnętrzne“ parków prywatnych?

Koncert nad koncertami. W d. 3 maja w teatrze zimowym dla publiczności sosnowieckiej zgotowana zostanie nielada uczta artystyczna.

Oto Koło opieki nad żołnierzem polskim urządza na swój cel koncert z udziałem bardzo wybitnych artystów. Śpiewać będzie p. Strokowska Faryaszewska, grać na fortepjanie pianista prof. Raczkowski, a tańce klasyczne wykona słynna tancerka Nini Doli.

Tak urozmaicony koncert, nawet gdyby był urządzany przez zwykłego przedsiębiorcę, ściągnąćby musiał publiczność z Sosnowca i okolicy, a cóż dopiero się dziać będzie, gdy wiemy, że zysk z wieczoru obrócony będzie na pomoc dla naszych żołnierzy!

Wiec na kop. „Hr. Renard“. W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w kopalni „Hr. Renard“ wiec w celu omówienia wypadków chwili bieżącej. Przemawiać będzie poseł ks. Pośpiech.

Z teatru. Dziś w piątek świetna operetka Straussa „Bohaterowie, w sobotę ostatnia nowość repertuarowa, ciesząca się olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach Europy, mianowicie egzotyczna i pełna humoru operetka Falla „Róża Stambułu“ z p. Rogińską w roli tytułowej. W niedzielę 2 przedstawienia: po poł. po cenach zniżonych „Polska krew“, a wieczorem przekomiczna „Królowa kinematografu“.

Świadectwa służby. Lekkomyślnie częstokroć panie nasze wydają służbie takie lub inne świadectwa, ale stokroć częściej na świadectwa wcale nie zwracają uwagi. Jako dowód tego nienormalnego stanu mamy częste sprawy o dokonanych przez służące kradzieżach. Fakt taki miał miejsce zaledwie kilka dni temu. Służąca w domu przy ul. Czystej, przebywszy u jednej pani 2 miesiące, została wydalona za stałe okradanie przy zakupach. Nie przeszkodziło to sąsiadce służącą tę zgodzić do siebie. Po upływie miesiąca służąca za rozmaite naduzycia znów zostaje wydalona, ale jednocześnie otrzymuje trzecie miejsce przy ul. Modrzejowskiej. Na nowym miejscu w połączeniu z zawodowym złodziejaszkiem drugiego dnia, zabrawszy garderobę, bieliznę, biżuterję i wiele innych rzeczy, zaiknęła bez śladu. Złodzieja udało się miejscowej policji przyłapać i część rzeczy odebrać, służąca zaś ze swoją zdobyczą dotychczas nie została schwytana. Oto skutki lekkomyślnego traktowania sprawy.

Zakaz wypieku ciastek. W sprawie zakazu wypieku i sprzedaży ciast (rozp. z d. 7. 4 1919 r.) przypominamy, że rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem dzisiejszym i że przez zakaz objęty jest również wypiek i sprzedaż hurtowa i detaliczna wszelkiego rodzaju biszkoptów, herbatników, pierników, wafli i sucharków.

Zaznaczyć przy tym należy, że zakazany jest również wypiek wszelkich bułek słodkich.

Z Będzina.

Z patronatu poborowego. W najbliższych dniach zarząd Patronatu poborowego rozpocznie zbierać składki i ofiary, przez upełnomocnionych członków. Mamy nadzieję, że społeczeństwo będzińskie poprze tak wzniosły cel i że każdy zapisze się na członka, tymbardziej, że składka członkowska wynosić będzie miesięcznie od 2 mk. wzwyż.

Z sejmiku powiatowego. Na ostatnim posiedzeniu sejmiku powiatowego przyznano patronatowi poborowemu 50 tysięcy marek. Dziś na poczet tej sumy wpłynęło na ręce skarbnika patronatu p. Zdzitowieckiego mk. 15 tysięcy.

Z Urzędu walki z lichwą i spekulacją. Urząd walki z lichwą wydał rozporządzenie, mocą którego właściciele domów obowiązani są wywieszać w bramach domów karty z wykazem wolnych mieszkań i z podaniem cen komornego. Również, aby zabezpieczyć tak zwanych sublokatorów od wyzysku, urząd nakazuje wywiesić w bramach spis właścicieli mieszkań, odnajmujących pokoje, z podaniem cen pobieranych za nie. Nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej aresztem do trzech miesięcy, lub grzywną w wysokości do 50 tys. marek.

W gazetach czy na... parkanach.

(Koresp. wł. „Iskry“.)

Dąbrowa, 24 kwietnia.

Jeden ze znajomych moich, który wszędzie bywał i wszystko widział, opowiadał mi, że w Ameryce czy też Anglji zwiedził jedno miasteczko (mówił mi nawet nazwę tego miasteczka, brzmiącą z angielska), liczące coś około pięciu tysięcy mieszkańców, które posiada własne pismo codzienne. Zdziwiłem się niemało. Jakto — pomyślałem — takie nasze Zagłębie, które posiada przeszło 200 tysięcy mieszkańców, ma tylko dwa pisma i to w „szczupłych“ formatach! Redaktorzy tych pism skarżą się przed ogółem, że „ciasne ramy pisma nie pozwalają im pomieścić tego a tego“, że brak im korespondentów, którzy informowaliby prasę o rzeczach, godnych wzmianki w gazecie; i wiele jeszcze innych mogliby przytoczyć skarg, ale widocznie nie chcą, bo to „groch o ścianę“.

Że w Zagłębiu są tylko dwa pisma, nicby w tym złego nie było, ale niechby już nie uskarżały się, że mają „szczupłe ramy“. Dwa pisma, dobrze prowadzone, mogłyby obsłużyć całe Zagłębie, ale tu trzeba społeczeństwu przyjść tym pismom z pomocą. Jest obowiązkiem każdego obywatela dbać o prasę, bo ta prasa jest nasza; od nas zależy jej rozwój i stan. Pamiętać należy, że jaka prasa, takie i społeczeństwo i odwrotnie. Przyjść z pomocą — znaczy podtrzymywać moralnie, czytać to pismo, prenumerować, ogłaszać się w nim. Tylko w tych warunkach pismo może egzystować, rozwijać się i wywierać wpływ tam, gdzieby sobie tego życzył ogół.

Ktoś sobie pomyśli, że artykuł niniejszy jest celową reklamą dla pism Zagłębia, ale się grubo omyli. Nie rozchodzi mi się wcale o właścicieli pism, redaktorów, ale o samą prasę zagłębiowską. Wszak na kierunek pisma wpływa tylko ogół, stojący około tego pisma; redaktor jest wyrazicielem opinji tego ogółu i nie może iść wbrew jego woli. To powinni wszyscy zrozumieć. Zresztą obowiązkiem naszym jest dążyć do tego, aby mieć dobrą prasę, która informowałaby nas ściśle o rzeczach miejscowych; aby nie uciekać się w tych sprawach do innych zamiejscowych pism, które o tutejszych stosunkach są zazwyczaj źle informowane.

Ale u nas mało jeszcze mamy ludzi, którzyby chcieli to zrozumieć. Dlaczego pismo ogłasza, że ma „szczupłe ramy“? Odpowiedź krótka: bo jest słabe finansowo, — nie może sobie pozwolić na więcej druku. A wina to nie redaktora i jego współpracowników, lecz nasza.

Stwierdzić należy fakt, że w wysokiej mierze dział ogłoszeń podtrzymuje pismo — i droga takiej reklamy jest najskuteczniejszą. Tymczasem u nas, w Zagłębiu, obrano inną drogę reklamy. Po parkanach, kamienicach, słupach telegraficznych et c. wiszą setki ogłoszeń, które właśnie nadawałyby się do ogłoszeń drobnych w gazetach. Wśród mozaiki ponaklejanych ogłoszeń widnieją drukowane, hektografowane, pisane, z horendalnymi błędami ortograficznymi, i głoszą o przyjeździe „sławnej hiromantki“, to znów o kupnie lub sprzedaży, wreszcie różne w sprawach osobistych et c., et c., słowem — co kto chce.

Z miast Zagłębia najwięcej uwidocznia się to w Dąbrowie, gdzie, po zwinięciu smutnej pamięci „Gazety Polskiej“, subsydjowanej przez władze austrjackie, publiczność zapomniała, że w Sosnowcu są pisma codzienne, które zamieszczają takie ogłoszenia, a w poszczególnych miastach są filje tych pism.

I co za rozrzutność! Wszak kilkadziesiąt ogłoszeń zamówionych w drukarni kosztuje kilkanaście marek, lub kilkadziesiąt koron, a gdzie koszta rozklejania po mieście? Za te pieniądze byłoby kilkakrotne ogłoszenie w gazecie i z lepszym skutkiem, a tym samym byłoby moralne zadowolenie, że się pomaga pismu w jego egzystencji i wpływa na rozwój i udoskonalenie tegoż.

Władze miejskie też nie zwracają uwagi, że wkrótce całe miasto będzie upstrzone różnego rodzaju papierkami, co ze względów estetycznych wcale nie jest pożądane. Zresztą i same magistraty, ze względu na ekonomję, mogłyby b. często nie uciekać się do rozklejania ogłoszeń na mieście, a ogłaszać to w gazetach. Zainteresowani czytaliby te ogłoszenia i rozporządzenia w gazetach, skąd jednocześnie czerpaliby i inne wiadomości. Że i to przyczyniłoby się do rozpowszechnienia pism miejscowych i podniesienia czytelnictwa — nie ulega wątpliwości.

Wracając jeszcze do tych rozklejanych ogłoszeń, nadmienię, że po ulicach snują się paczki uliczników, którzy tylko czatują

aby zrywać te ogłoszenia—mają w tym dzikie upodobanie; więc nieraz takie ogłoszenie nie osiąga celu.

K. O.

Z G. Śląska.

List do księży germanizatorów P. p. Kazimierz Ligoń i A. Grzegorzek wydali w Katowicach „List do górnośląskich księży-germanizatorów", w którym apelują do uczuć i sumienia tych kapłanów, by zawrócili z drogi fałszywej, po której kroczą.

„Księża polacy i sprawiedliwi księża, chociaż centrowcy — głosi dopisek do „Listu" — otrzymają go dla informacji."

„Gazeta Opolska" z rozkazu dowódcy sił wojskowych została zawieszona na 4 tygodnie.

Zamiana. Niemcy wysyłają do Poznania 1000 tonn węgla górnośląskiego wzamian za 300 tonn kartofli, obliczają przytym, że są oszukani.

Z kraju.

Napad sjonistów na żołnierzy Hallera. Z Warszawy donoszą do „Kurjera Ilustrowanego". „W dzielnicy żydowskiej tłum sjonistów napadł na idących ulicą kilkunastu żołnierzy z Poznania i korpusu Hallera. Żołnierze, broniąc się, kilku żydów poturbowali.

Oddziały wojska zaprowadziły wkrótce porządek

Manifestacja Białegostoku z okazji zdobycia Wilna. W drugi dzień świąt Wielkiejnocy odbył się w Białymstoku uroczysty pogrzeb 9 żołnierzy, rannionych pod Lidą, którzy zmarli w szpitalu tamtejszym.

Wiadomość o zdobyciu Wilna mieszkańcy otrzymali w czasie nabożeństwa. Procesja pogrzebowa zmieniła się w pochód. Nad grobem przemówił miejscowy proboszcz oraz wódz załogi generał Odyniec i przedstawiciel straży kresowej p. Wańkowicz.

Z sądów. Przed sądem przysięgłych w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciw Stanisławowi Szramowi i spólnikom o zbrodnię morderstwa.

Stanisław Szram stał pod zarzutem zamordowania swej własnej żony dnia 18 go lutego r. b. w Rzędzianowicach pod Mielcem, za namową swego ojca Michała i kochanki Kielianówney.

Na podstawie werdyktu przysięgłych skazano Stanisława Szrama na karę śmierci przez powieszenie, Marjannę Kiellówną — na 3 lata ciężkiego więzienia; Michała Szrama uwolniono od oskarżenia.

Nowe przedsiębiorstwo w Tarnowie. Zawiązała się spółka z ogr. odpow. „Żegluga polska, sekcja dla rzeki Dunajca w Tarnowie" z tymczasowym kapitałem 200 000 kor. Inicjatorką zawiązania tej spółki jest towarzystwo „Żegluga polska w Krakowie", które przystąpiło z udziałem 80.000 kor.; resztę kapitału reprezentują: Rada miej. Tarnowa, polscy przemysłowcy i nadbrzeżni właściciele.

Powyższa spółka ma na celu eksploatację żwiru z koryta rzeki Dunajca, handel wikliną i węglem drogą wodną.

Ś. p. Stefan Kossut.

Zmarł w Warszawie niespodziewanie ś. p. Stefan Kossut, inżynier technolog. Zmarły był jedną z tych postaci zasłużonych, które obok wszelkich cnót i zasług jednocześnie przez całe życie ukrywają się w cieniu.

Urodzony w r. 1849 w Grójcu, po ukończeniu instytutu technologicznego w Petersburgu, poświęcił się pracy zawodowej w przemyśle i w krótkim czasie osiągnął bardzo wybitne stanowisko dyrektora największych zakładów fabrycznych w Łodzi i Żyrardowie. Zmarły był jednak nietylko wybitnym inżynierem dyrektorem, ale także i wytrawnym znawcą spraw ekonomicznych oraz gorącym działaczem społecznym i narodowym.

Przed trzydziestu przeszło laty (w r. 1887) ś. p. St. Kossut zakłada w Łodzi, wówczas zupełnie zniemczonej pierwsze pismo polskie „Dziennik Łódzki". Po upadku „Dziennika" zasilał stale przez czas dłuższy artykułami wstępnymi „Kur. Łódzki" za redakcji W. Mosiorskiego.

Wcześniej jeszcze w r. 1875 założył w Warszawie „Przegląd Techniczny" i napisał cały szereg poważnych prac. („O słownictwie technicznym", „Nowe prawo fabryczne" i t. p.). Najbardziej jednak znamienną z nich, stanowiącą najpiękniejszy pomnik dla zmarłego, jest praca Jego o rzemiosłach, w której znajduje się rzeczowe i głębokie ujęcie programu odbudowy rzemiosł polskich. Długim bogaj, jeszcze cenniejszym pomnikiem zasług zmarłego, było założenie według Jego planu szkoły technicznej „Wawelberga i Rotwanda". Przed dwoma miesiącami ś. p. Stefan Kossut został mianowany wiceprezesem państwowego urzędu likwidacyjnego. Niestety, śmierć niespodziewana przecięła pasmo żywota działacza i obywatela, jakich dzisiaj kraj najbardziej potrzebuje.

Cześć jego pamięci!

Telegramy.

Podziękowania i adresy żydów z racji pogromu bolszewików.

Warszawa, 25 kwietnia.

(Tel. P. A. T.)

Ze sfer urzędowych donoszą ze Słonima;

Przedstawiciele ludności żydowskiej zredagowali adresy do reprezentantów władz wojskowych polskich z wyrażeniem najszczerszych podziękowań za oswobodzenie żydów od jarzma bolszewickiego i prośbą o przyjęcie wyrazów bezgranicznego oddania się.

W końcu żydzi proszą Boga o błogosławieństwo dla sławnego Orła zwycięskich wojsk polskich i narodu.

Adres żydów słonimskich znalazł oddźwięk w innych oswobodzonych miasteczkach Litwy i Białorusi.

Komunikat polski.

Warszawa, 25 kwietnia.

Komunikat sztabu generalnego z d. 24 b. m.:

Front galicyjski.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała słabym ogniem z kierunku północnego Zboisko i Podzamcze.

W utarczce patroli (gdzie?) poniósł nieprzyjaciel znaczne straty i został wyparty z tej wsi. Na reszcie frontu, prócz słabej działalności patroli wywiadowczych, spokój.

Front wołyński.

Sytuacja bez zmiany.

Front litewsko - białoruski.

W Wilnie panuje spokój. Wojska nasze oczyszczają okolice od rozproszonych zdezorganizowanych oddziałów bolszewickich.

Wojska bolszewickie, które stały na zachód od Wilna, cofają się w nieładzie na północ w kierunku Wiłkomierza.

Na odcinkach Lidy, Baranowicz i Pińska spokój.

Haller, pułkownik.

Rozkaz dzienny jen. Szeptyckiego.

Warszawa, 24 kwietnia.

(W. A. T.)

Po wzięciu Wilna jenerał Szeptycki, dowódca frontu litewsko białoruskiego wydał następujący rozkaz: „Do wszystkich oddziałów frontu.

Dowódcom frontu zaniemeńskiego i rzeki Szczary, jenerałowi Lasockiemu i Mokrzeckiemu, memu szefowi sztabu kap. Perkowiczowi oraz wszystkim dowódcom i żołnierzom za świetnie wykonane operacje cześć i podziękowanie

Moi żołnierze! Moi drodzy chłopcy! Wilno nasze, Lida nasza, Baranowicze nasze, Nowogródek nasz. Lepszego daru nie mogliście złożyć w dniu Zmartwychwstania Pańskiego.

Waszym mozołem, waszą krwią, waszym bezgranicznym poświęceniem i nadludzką wytrwałością odwalacie kamień z martwychpowstałej ojczyzny.

W całej Rzeczypospolitej Polskiej, jak długa jest i szeroka, zapanuje jutro wielkie wesele. Uderzą miljony serc wdzięcznych dla was. Łzami wzruszenia i okrzykiem podziwu powita naród czyn wasz. Wy zaś posłuszni i karni, srodze utrudzeni, stać będziecie na swoich placówkach, śledząc pilnie zaczajonego wroga i gotowi zawsze na śmierć. Zdala od rodzin, zdala od ciepła i wesela.

Ale chłopcy: „nic to". Służba nieskończona. Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Świadomość spełnionego obowiązku wystarczy nam za wszystko. Wesołego Alleluja, chłopcy! Poległym cześć! Dziękuję wam i podziwiam, was bohaterzy moi! Przeczytać przed frontem.

(—) Szeptycki,

jen. i dowód. frontu litew.-białorus

Granice polskie.

Roterdam, 25 kwietnia.

Z Paryża donoszą:

Komisja do spraw polskich ustaliła już wschodnie granice Polski od Bałtyku do Chełma (?)

Paryż, 18 kwietnia.

(Tel. P. A. T.)

„Journal" donosi:

Komisja do spraw polskich rozpatrywała wczoraj sprawę granic wschodnich Polski.

Projekt oddaje Polsce Brześć Litewski, Kowno i linje Bugu.

Przegląd wojsk w Warszawie.

Warszawa, 24 kwietnia.

(Tel. P. A. T.)

Dziś rano o godz. 10 ej w kościele garnizonowym na placu Saskim odprawiona została msza polowa dziękczynna z powodu wzięcia Wilna.

Po mszy św. przed Hallerem, generalicją polską i francuską odbyła się defilada oddziałów reprezentacyjnych garnizonu warszawskiego.

Halerczycy w Chełmie.

Chełm, 25 kwietnia.

(Tel. P. A. T.).

Z powodu zajęcia Wilna, wojska Hallera wysłuchały mszy polowej i urządziły defiladę.

Niemiaszki okradają halerczyków!

„Prowokacje" (?) polskie.

Berlin, 25 kwietnia.

(Tel. wł. „Iskry".)

Prasa berlińska ogłasza:

Podczas przejazdu wojsk polskich przez Fraustadt zaszedł godny pożałowania wypadek.

„Podczas postoju pociągu na stacji niemieccy ochotnicy skradli dwa kufry oficerów polskich i wiele worków z owsem.

Przy udziale komisji koalicyjnej wypadek ten zakończono w ten sposób, iż niemcy wynagrodzili natychmiast poniesione przez polaków straty, a osoby urzędowe wyraziły swe ubolewanie z powodu kradzieży.

Dowódca kompanji, która pełniła służbę na stacji, został zawezwany do sędziego śledczego.

„Jednocześnie musimy również zanotować „skandal" ze strony polaków, którzy nie wypełniają zobowiązania co do powstrzymania się od prowokacji (?!)

W ostatnich dniach jeden z pociągów był ubrany flagami polskimi, a żołnierze polscy śpiewali prowokujące pieśni narodowe polskie!"

Bolszewizm, to nędza i głód.

Paryż, 23 kwietnia.

(Tel. P. A. T)

Na poniedziałkowym posiedzeniu kongresu socjalistów francuskich Branting wygłosił mowę, w której przestrzegał towarzyszy francuskich przed eksperymentem bolszewickim.

Szwecja mogła lepiej, niż ktokolwiek inny, przypatrzyć się zbliska wynikom bolszewizmu, szczególniej w Finlandji i w wielkich miastach jak Piotrogród.

Pod władzą bolszewizmu produkcja jest przerwana, jest to zupełne zawieszenie, zupełna śmierć wszelkiej czynności, absolutny rozkład gospodarczy z najstraszliwszymi skutkami: nędzą i głodem.

To nie jest linja socjalizmu, tym mniej jego tryumf, to jest zaprzeczenie socjalizmu.

Dyktatura proletarjatu, oświadcza Branting, jest tylko karykaturą socjalizmu, który w swojej istocie jest organizacją i rozszerzeniem demokracji.

Pomoc dla Wilna.

Łódź, 52 kwietnia.

(Tel. P. A. T.)

Magistrat wyasygnował 10 tys. mk. dla głodnych braci w Wilnie.

SWIERZBĘ

leczy radykalnie maść „SCABIOFORM — ORAŃSKI“
Mocniejsza DLA DOROSŁYCH i łagodniejsza DLA DZIECI, prowizora farmacji I. ORAŃSKIEGO.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych — GŁÓWNA SPRZEDAŻ: Hurtowy skład apteczny
REINGOLD i ORAŃSKI—WARSZAWA, Zielna 24, telefon 408—36

W sprawie delegacji niemieckiej.

Paryż, 24 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry“)

Gen. Nudent, przewodniczący komisji rozejmowej międzykoalicyjnej, wysłał do przewodniczącego komisji niemieckiej notę następującą:

„Marszałek Foch telegrafuje pod d. 22 kwietnia № 2093:

1) Delegacja niemiecka może wyjechać, gdy będzie gotowa. Rząd niemiecki proszony jest o zawiadomienie możliwie szybkie o terminie wyjazdu. Przyjazd do Wersalu będzie tak uregulowany, by nastąpił wieczorem, by mógł się odbyć spokojnie.

2) Delegaci niemieccy będą mieli zupełną swobodę dla spełnienia swej misji oraz wolność komunikowania się telegraficznie i telefonicznie z rządem swoim.

3) Delegacja niemiecka może natychmiast wysłać komisję z 3 osób do Wersalu w celu poczynienia przygotowań.“

Bolszewicy domagają się rabunku.

Budapeszt, 25 kwietnia.
(Tel. własny „Iskry“.)

Biuro telegr. donosi, że sytuacja na Węgrzech pogarsza się codziennie.

Delegacja bolszewicka wystąpiła do rządu z żądaniem, by urzędowo pozwolono na trzydniowy rabunek w mieście.

...ąd tę warjacką prośbę odrzucił.

Porażka bolszewików.

Londyn, 24 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry“.)

Biuro Reutera donosi:

Z Omska nadeszła wiadomość, iż wojska syberyjskie zajęły Iżewsk oraz Bogulmę i Burgurusław (?).

Pod Sarapulem wzięto do niewoli 25 tys. bolszewików oraz zdobyto pociąg pancerny, 6 dział i wielkie zapasy amunicji i żywności.

Zbrodnie bolszewików.

Berlin, 25 kwietnia.
(Tel. wł. „Iskry“)

Prasa berlińska dowiaduje się ze źródeł urzędowych, że w Rydze bolszewicy rozstrzelali z górą 6,000 osób.

Prośba, wystosowana do niemców o obronę, nie mogła być spełnioną dla braku wagonów oraz ze względu na potrzebę większej ilości wojska na taką ekspedycję.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“.)

Józef Kwiatkowski za potwarz rzuconą na Sz. Skóza składa na skarb narodowy kor. 30, (trzydzieści).

— Namysłowski mk. dwie składa na skarb narodowy.



PASTA Czarny Lew

Lion-Noir

Znana pasta do obuwia „CZARNY LEW“ (Lion Noir) zjawiła się na rynku.

Właściwość tej pasty:

Konserwuje skóry, nadaje jej wydatny połysk, czyni skórę nieprzemakalną i miękką.

Pasta „Czarny Lew“, dzięki jej obfitości farby i tłuszczu czyści i czerni obuwie nawet z najgorszej skóry,

Reprezentant: Skład farb „RIPOLIN“, Warszawa, Graniczna № 9, tel. 94-83.

Żądać wszędzie.

Doktór Paweł Bronisławski w Częstochowie,

al. św. Panny Marji t.j. II Aleja Nr. 21, obok teatr — Paryskiego. —
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—6pp. Poniś od 12 — 1 po poł

Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu

zawiadamia pp. członków, iż w niedzielę dn. 27 kwietnia o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu własnym w Sosnowcu, przy ul. Czystej № 9

Doroczne Ogólne Zgromadzenie

z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia,
2) Sprawozdanie Zarządu,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4) Sprawozdanie Komisji wybranej dla rozpatrzenia Ustawy Ogólno Polskiego Stowarzyszenia Techników,
5) Wybory prezesa, 7 członków Zarządu i 5 członków Komisji Rewizyjnej,
6) Wnioski.

Kupujcie!

KAWĘ SŁODOWĄ

SMACZNA. — — znaną ze swej dobroci — — POŻYWNA.
SOSNOWIECKIEJ PALARNI KAWY
I. Proskurowskiego i S-ki w Sosnowcu.
Żądać wszędzie. — Żądać wszędzie,

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu

zawiadamia swych członków, że w „Stowarzyszeniu przy ul. Starososnowieckiej № 10 jest do nabycia:

smoła w beczkach w cenie po 10 mk. za pud,
pak (klebemasa) w cenie po 10 mk. za pud.

UWAGA. O ile do d. 1 maja r. b. pp. członkowie nie zgłoszą się po smołę, to po tym terminie sprzedaną będzie innym.

Elektromonter

z 15-letnią praktyką, specjalność wysokie napięcie motorów i instalacji, **poszukuje posady od zaraz.**

Zgłoszenia w adm. „Iskry“ pod „Elektromonter“.

SKRZYPEK (ewentualnie trio).

Pierwszorzędny rutynowany (dyrygent) polak i pianista włoch z długoletnią praktyką, poszukują posady. Zgłoszenia „pod Muzyk“ przyjmuje filja „Iskry“ w Będzinie.

Kolporterzy

„ISKRY“ poszukiwani są na kopalniach b. okupacji austrjackiej.

ODDAMY również od 1 maja FILJĘ w GRODŹCU na warunkach bardzo dogodnych.

Zarobek łatwy, pewny i wysoki, gdyż kolportaż „Iskry“ w Grodźcu daje z górą 200 mk. miesięcznie

Zgłaszać się do administracji „ISKRY“ w Sosnowcu.

Skład Hurtowy

I. Proskurowskiego i S-ki

w Sosnowcu, Modrzejowska 37,

poleca:

Kawę paloną w paru gatunkach.
Kawę słodową w paczkach 1/1 i 1/2 w najlepszym gatunku.
Cukry, irysy firmy Fr. Fuchs i Synowie w Warszawie i innych firm.
Cykorję Ferd. Bohma i innych firm.
Herbatniki, wafle i ciastka miodowe pierwszorzędnych firm Warszawy.
Czekoladki, trufle arakowe, koniak., likier. i t. p.
Farbka do bielizny w proszku, Maok, firmy Zygm Mamlok.
Płyn do czyszczenia metali. — Pasta do obuwia, oraz inne artykuły wchodzące w zakres kolonjalny.

Drobne ogłoszenia.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Macheli Krakauer.

Zgubiono dwa paszporty niemiecki i rosyjski na imię Jana Drząsa.

Zaginął paszport na imię Jochanny Kwiecień, wydany przez władze niemieckie.

Dyplomowana nauczycielka udziela lekcji angielskiego, francuskiego. Stary-Sosnowiec, Swobodna 6. II piętro.

Skradziono patent w Granicy na imię Szlama Pieprz i Szmul Piekarski na skórę za 380 mk. Znalazca zwróci Będzin Modrzejowska 78.

Pokój umeblowany bez pościeli potrzebny zaraz. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Urzędnik“.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Mani Skóra.

Zaginął paszport na imię Hanny Bekerman, wydany przez władze niemieckie.

Zaginął paszport na imię Abrama Freifelda wydany przez władze niemieckie.

Potrzebna inteligentna panienka przychodnia do 4 letniego chłopczyka. Wiadomość w „Iskrze“.

Zaginęła przepustka wydana przez władze austryjackie na imię Janiny Meicher.

Zaginęła książka chlebowa na imię Antoniego Sikory wydana przez kop. hr. Renard.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Moszka Blut.

Sprzedam urządzenie sklepowe razem lub pojedyńczo. Ul. Kaliska № 23.

Zaginął paszport na imię Abrama Działoszyńskiego, wydany przez władze niemieckie.

Potrzebny subjekt fryzjerski. Modrzejowska № 4. Kopik.

Potrzebny korepetytor do przygotowania na egzamin z 6 i 4 klas. Zgłaszać się od 5 do 6 wieczorem. Ulica Dytlowska 2 sieni 12 I piętro na prawo.

Przyjmę ucznia do drukarni. Wiadomość. Warszawska № 20.

Gumy rowerowe kupuje w każdej ilości zakład rowerów. Sosnowiec, Kościelna 9.

Dwoje starszych ludzi lub wdowę z dziećmi, znających się na robocie w ogrodzie, przyjmę na wieś na letnisko, wynagrodzenie miesięcznie 70 mk., dwie kwarty mleka dziennie i ziemia pod kartofle. Warszawska 6. Mrokowska.

Okazja dla restauracji, cukierni lub kina! Symfonjon automatyczny, solidnej kostrukcji i roboty wraz z 20 płytami do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 17. Cegłowski.

Pracownika oznajmionego z buchalterją poszukuje poważne przedsiębiorstwo fabryczne. Oferty z podaniem referencji i żądanego wynagrodzenia należy składać pod „R“ w administracji „Iskry“.

Zaginęła książka żywnościowa wydana przez kop. Renard, na imię Ludwika Szmidta.

Nauczyciel lub nauczycielka francuskiego (możliwie francuzi) poszukiwany na lekcje dla 12 letniego chłopca. Oferty do „Iskry“ pod Kobzdej.

Pianistka Róża Finkelstein, uczenica profesora Warszawskiego Konserwatorjum Antoniego Sygietyńskiego, udziela lekcji i przygotowuje do Konserwatorjum. Tamże koncertowy fortepjan do sprzedania. Ostrogórska № 18.

Nasiona świeże poleca ogrodnictwo handlowe „Flora“, Sosnowiec, ul. 3 Maja № 6.

Kupię żywe rybki kiełbiki, płotki, karaski po 30 fen. Cukiernia Wistehube.

Zaginął paszport na imię Berka Oerbacha, wydany przez władze niemieckie.

Redaktor i wydawca Wiktor Mamsierski. Drukarnia „Iskry“